

MAKSYMILIAN DROZDOWICZ

Uniwersytet Ostrawski, Czechy  
Wyższa Szkoła Filologiczna we Wrocławiu

**Recenzja książki Piotra Sawickiego i Jitki Smičekovej  
pt. *Srovnávací frazeologie a paremiografie. Vybrané  
studie ze slovanských a románských jazyků / Frazeologia  
i paremiografia porównawcza. Wybrane studia z zakresu  
języków słowiańskich i romańskich. Ostrava, 2010:  
Ostravská univerzita v Ostravě. ISBN 978-80-7368-851-6,  
198 stron***

**Abstract**

**A Review of a Book by Piotr Sawicki and Jitka Smičekova entitled *Srovnávací frazeologie a paremiografie. Vybrané studie ze slovanských a románských jazyků / Frazeologia i paremiografia porównawcza. Wybrane studia z zakresu języków słowiańskich i romańskich. Ostrava, 2010: Ostravská univerzita v Ostravě. ISBN 978-80-7368-851-6, 198 pages***

*Comparative Phraseology and Paremiology. Selected Studies on Slavic and Romance Languages*, by Piotr Sawicki and Jitka Smičeková, is a collection of texts which have previously appeared in the columns of philological periodicals and post-symposium publications in Poland, Spain and the Czech Republic and have since been modified. They constitute the fruits of unceasing international research which was originally launched in 1996. The book is divided into two sections, grouping material relating to Czech and Polish cultural stereotypes and proverbs and the language of Polish politics together in the first part, with the transcreation of proverbs constituting the second part. This innovative work contains a compilation of proverbs and sayings in Polish, Czech and, occasionally, Slovakian; and in Spanish, with some in French. It is enriched by a discussion of the problems relating to the translation and interpretation of certain linguistic phenomena which bear culturally distinctive features. The discussion takes as its examples the writings of František Čelakovský and Jaromír Nohavica, as well as popular Spanish and French sayings.

Addressed to expert paremiologists, linguists and students engaged in Slavic, Romance and Iberian studies alike, as well as to anyone interested in matters linguistic, the book now and again departs from the solemn, scholarly form to pursue a discourse more popularised in nature.

*Keywords:* proverbs, Jaromír Nohavica, František Čelakovský, Czech proverbs, Polish proverbs, Spanish proverbs, French proverbs, The Law and Justice Party.

W środowisku czeskich hispanistów pojawiła się nowatorska publikacja zawierająca kontrastywnie opracowane zestawienie przysłów i powiedzeń w języku polskim, czeskim (czasem słowackim), hiszpańskim (czasem francuskim), wzbogacone kilkoma artykułami na temat tłumaczenia i interpretacji nacechowanych kulturowo tekstów Františka Čelakovskiego, Jaromíra Nohavicy, czy popularnych powiedzeń hiszpańskich oraz francuskich. Znalazł się tam także artykuł dotyczący polskich emocjonalizmów z czasów przed i po katastrofie smoleńskiej, pojawiających się coraz częściej w debacie publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem partii Prawo i Sprawiedliwość (stąd określenie „PiSopochodne”). Jak piszą autorzy we wstępie, monografia ta składa się z tekstów wcześniej opublikowanych w Polsce, w Hiszpanii i w Republice Czeskiej, a następnie zmodyfikowanych i uzupełnionych; są one owocem badań zapoczątkowanych w 1996 roku. Adresowana zarówno do specjalistów (paremiologów, leksykografów), jak i studentów slawistyki, romanistyki czy iberistyki oraz szerszego kręgu osób zainteresowanych kwestiami językowymi, praca ta niekiedy odchodzi od poważnej, naukowej formy na rzecz dyskursu popularyzatorskiego.

W książce Sawickiego i Smičekovej, zilustrowanej rycinami Francisca de Goi z cyklu *Kaprysy*, zostały również uporządkowane i zaprezentowane definicje przysłowia<sup>1</sup> jako gatunku literackiego najlepiej reprezentującego mądrość ludową. Przedmiotem paremiografii jest przysłowie (porzekadło), niebędące – zgodnie z tym, co podkreślają autorzy – wytworem elit. Mimo to jego lakoniczna forma, celność, konceptualistyczna i formalna struktura są ewidentne. Polski paremiograf Stanisław Świrko podkreśla, że przysłowia różnią się od typowych sentencji czy aforyzmów metaforyczną lapidarnością i tworzeniem obrazów ilustrujących je i będących dla nich właściwymi<sup>2</sup>. Przedstawiona też i zilustrowana rozbudowaną egzemplifikacją została autorska koncepcja paremiotwórcza, sugerująca określone techniki pracy z przysłowiami innych narodów w celu przybliżenia ich rodzimej kulturze. Odpowiadając na pytanie, czy tłumaczyć, czy też naśladować przysłowia, autorzy proponują odpowiedź trójstopniową: a) nie tłumaczyć ich dosłownie, ponieważ przysłowia wyrażają cechy dystynktywne pewnej wspólnoty, stanowiąc perły myśli kolektywnej; b) tłumacząc, starać się zachować esencję przysłowia, jego ekspresyjność i zwięzłość, a także naturalną strukturę dystychu; c) imitować, ale wtedy, gdy można puścić wodze fantazji, dla osiągnięcia ekwiwalencji zupełnej. Dobre imitowane przysłowie nie powinno zatem wydawać się tłumaczeniem, ale być dźwiękową „delicją” dla ucha i natychmiast zapadać w pamięć, już po pierwszym czytaniu czy usłyszeniu. Tłumaczenie jest częstokroć tworzeniem, wynajdywaniem, odbudowywaniem w przestrzeni mentalnej<sup>3</sup>.

1 Według dzisiejszej terminologii – co widać w omawianej książce – stosuje się także inne pojęcia paremii: to skonwencjonalizowana forma stereotypowego sposobu wyrażania się, nowoczesny wariant powiedzenia, zdanie przysłowiowe, porzekadło i wyrażenie kolokwialne.

2 Zob. s. 119.

3 Zob. s. 114–115 i 141. W oryginale: „ser una delicia sonora para el oído y pegarse inmediatamente a la memoria, tras su primera lectura o percepción oral”.

Inną zasługą tej publikacji jest szkic historyczny dotyczący paremiografii czeskiej, polskiej i hiszpańskiej. W przypadku języków słowiańskich najpełniej zaznaczył swą obecność Czech, František Ladislav Čelakovský (1799–1852), twórca katedry slawistyki na Uniwersytecie Wrocławskim, autor *Mudrosloví národu slovanského ve příslovích* (1851). Wspomnieć należy, że czeski lingwista i etnolog, pionier badań paremiograficznych, pracując w środowisku akademickim pruskiego Wrocławia, dokonał wielkiego dzieła w kontekście polsko-niemieckim i bez dogłębnej znajomości języka polskiego. Odbiło się to negatywnie w polskojęzycznej (drugiej co do ważności) części jego studium, w której nadmierną rolę odgrywa własna kreatywność autora. Wielokrotnie wymyśla on paremie nieistniejące w sugerowanej formie w leksykalnych zasobach polszczyzny; chcąc wykazać jedność kulturową Słowian, podporządkowuje tej tezie swe znaleziska językowe. Stąd też wiele ujętych w jego zbiorze przysłów i powiedzeń polskich trudno interpretować inaczej niż jako dosłowne kalki z czeskiego. Autor miał problem z językiem polskim pisany i zadanie, jakiego się podjął, przerosło jego siły. Za przykład mogą posłużyć takie niezręczne konstrukcje imitujące porzekadła polskie, jak „podziwieniem dokłada”, „łżą się nie udławisz”, „Najgorsze boty u szewca”, czy „Nie żartuj kotka z psem”. Sam autor zresztą w rozmowach z Polakami wołał posługiwać się językiem niemieckim, ponieważ – jak to celnie ujął Vladimír Macura w poświęconej mu biograficznej powieści *Guvernantka* (1997) – „moje polština by jim rvala uši”.

Współczesny język czeski ze swymi lokalnymi wariantami i ich kulturowym zapleczem reprezentowany jest w książce przez studium dotyczące stereotypów w tekstach piosenek Jaromíra Nohavicy (ur. 1953), pieśniarza związanego z regionem ostrawskim. W swej twórczości inspirowany jest on m.in. Leonardem Cohenem, Aleksandrem Wertryńskim, Georgesem Brassensem, Jacquesem Brelem i Charlesem Aznavourem, pozostając przy tym oryginalnym twórcą. Analizowany tekst piosenki *Až to se mnu sekne* posiada trop kulturowy odnoszący się do ballady Petra Bezruča (1867–1958) zatytułowanej *Maryčka Magdónova*, w której narrator skarży się na los wdowy przygniecionej wózką z węglem, pozostawiającej bez środków do życia piątkę swoich osieroconych dzieci, ponieważ jej mąż zmarł wcześniej w pijackiej bójkę. U Nohavicy pojawia się odnowiony stereotyp górnika spod Ostrawy, swoistego współczesnego Colas Breugnona przygotowującego się na śmierć. Jego słowa są pełne humoru i oddają dobrze miejscowy dialekt. Aluzja do nieszczęśliwej Maryčki jest w Polsce nieczytelna, dlatego pieśniarz ostrawski, śpiewając ten utwór przed polską publicznością po polsku, nie mógł precyzyjnie oddać zawartych w oryginale stereotypów językowych. Autorzy proponują czytelnikowi, jako trop skojarzeniowy, lekturę podobnego do wiersza Bezruča utworu Marii Konopnickiej *W piwnicznej izbie*, bliskiego mu tematycznie i ideologicznie, dobrze znanego polskiemu odbiorcy. Porównują też dwa warianty kolejnych strof *Až to se mnu sekne*, zapisane w narzeczu ostrawskim i w poprawnym języku czeskim. Przy okazji zwracają uwagę na fakt, że Jaromír Nohavica w polskiej wersji swej kompozycji przedstawia czeskie stereotypy dotyczące Polaków czasami zbyt przesadnie, na przykład w odniesieniu do alkoholizmu („najlepsza rzecz to młódka / albo wódka w łapie”). Autorzy podkreślają przy tym, że w wersji polskiej, zatytułowanej *Kiedy odwalę kitę*, było praktycznie niemożliwe zinterpretowanie specyfiki regionalnej języka mówionego regionu ostrawskiego, charakteryzującego się skrótami samogłosek długich (ludowy *bon mot* głosi: „Ostravaki mají kratke zobaki”).

W kolejnych tekstach składających się na drugą część książki, dotyczącą translatoryki „paremiotwórczej” obejmującej obszar romański i słowiański, autorzy wracają do charakterystyki paremii i historii prowadzonych na ich temat badań leksykograficznych. Zwracają uwagę czytelnika, w pierwszym rzędzie odbiorcy czeskiego, na to, że w Polsce od czasów Renesansu codzienny język był przedmiotem

studiów i pojawili się już wówczas pierwsi badacze przysłów w osobach Salomona Rysińskiego (*Proverbiorum polonicorum* [1618] – praca z 1850 przysłowiami) i Grzegorza Knapskiego (*Adagia polonica* [1632] – 2000 przysłów i ich warianty). Liczne przysłowia znajdujemy też w naszej literaturze, w utworach Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Wacława Potockiego (*Moralia*), czy w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza (około 300). Samuel Bogusław Linde (*Słownik języka polskiego*) oparł się na tradycji językoznawczej XVI i XVII wieku, a Samuel Adalbert, autor *Księgi przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich* (1889–1894), zebrał i wydał obszerny materiał obejmujący 30 000 haseł z 10 000 dodatkowych wariantów. Późniejszymi godnymi wspomnienia studiami paremiograficznymi były prace autorstwa Aleksandra Brücknera, Stanisław Bystronia i Juliana Krzyżanowskiego. Ten ostatni zredagował *Nową księgę przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* (1969–1978), a jego współpracownik Stanisław Świrko przygotował w 1975 roku wersję podstawową, z 2500 hasłami, opublikowaną pt. *Na wszystko jest przysłowie*, uzupełnioną o nowe paremie przez Dobrosławę Świerczyńską (*Przysłowia są... na wszystko*, 2001). Autorami pierwszego w Polsce wielojęzycznego leksykonu są Dobrosława Świerczyńska i Andrzej Świerczyński, którzy wydali w 1995 roku tom *Przysłowia w sześciu językach*, a później jego poszerzoną o języki hiszpański i włoski wersję, *Słownik przysłów w ośmiu językach* (1998).

Sawicki i Smičeková nie zapominają też w tym kontekście o dorobku najnowszej paremiografii hiszpańskiej, przypominając m.in. książki Gregorio Dovala *Del hecho al dicho* (1995) i *Refranero temático español* (1997), a także *Diccionario de refranes, dichos y proverbios* (1998) Luisa Juncedy, *Mil refranes, mil verdades* Constantina Romero (2001), *Gran diccionario de refranes Larousse* (2001) i zredagowane przez Julię Sevilla Muñoz i Jesusa Canterę, paremiologów z Universidad Complutense de Madrid, wielojęzyczne opracowanie zatytułowane *1.001 refranes españoles con su correspondencia en ocho lenguas (alemán, árabe, francés, inglés, italiano, polaco, provenzal y ruso)* (2001). Jak piszą, szczególnie ważna była też reedycja (w roku 2000) *Vocabulario de refranes y frases proverbiales y otras fórmulas comunes de la lengua castellana* Gustavo Correasa, zbioru tradycyjnych przysłów i porzekadeł języka kastylijskiego, pochodzącego z roku 1627.

Autorzy *Srovnávací frazeologie a paremiografie...* podkreślają, że brakowało i brakuje, zarówno na polskim, jak też na czeskim rynku wydawniczym, dwujęzycznego słownika przysłów hiszpańskich. Zastanawiając się nad sposobami ich przetwarzania, przypominają własne opracowanie, związane z tłumaczeniem przysłów hiszpańskich na języki słowiańskie i przygotowywaniem słownika polsko-słowacko-czeskiego tych paremii, dla którego, mimo podejmowanych prób, nie znaleźli dotychczas wydawcy<sup>4</sup>. Badacze podkreślają, że ich praca nad zbiorem przysłów hiszpańskich sięga 1996 roku, kiedy po raz pierwszy zbliżyli się do skarbnicy hiszpańskich *refranes*, starając się je udostępnić słowiańskiemu użytkownikowi. Przysłowia włączone w języki słowiańskie w tym projekcie słownika są dziełem Magdaleny Pabisiak i Piotra Sawickiego (polski), Jitki Smičekovej (słowacki, czeski) i Jaroslava Reski (czeski). Ekipa ta stworzyła trzy wersje leksykalne w wymienionych językach, obejmujące 205 przysłów, a oprócz tego wiele innych powiedzeń podanych w jednym bądź w dwóch językach. Gromadzony obecnie podstawowy

4 Autorami projektu byli: Piotr Sawicki (Wrocław) i Magdalena Pabisiak (Kraków) z Polski, Ladislav Trup i Jitka Smičeková (Bratysława) ze Słowacji. Doradzali Roberto Mansberger Amorós (Madryt) i Jaroslav Reska (Ostrawa). W ramach tego międzynarodowego projektu naukowego z zakresu paremiologii porównawczej hispano-słowiańskiej, koordynowanego przez Uniwersytet Wrocławski, między 1996 i 2000 rokiem stworzono słownik tematyczny przysłów hiszpańskich i ich ekwiwalentów w językach Słowian Zachodnich (polski, słowacki, czeski) z 205 przysłowiami kastylijskimi i ich wersjami słowiańskimi. Zob.: P. Sawicki, M. Pabisiak, L. Trup, J. Smičeková (2000) *Del refranero español al refranero eslavo*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego; 261–295 (Estudios Hispánicos. T. 8).

*corpus*, stanowiący owoc bogatej wyobraźni hispanistycznej, przekracza 1000 przykładów podzielonych na 10 grup tematycznych. Komponentowi teoretycznemu towarzyszą w recenzowanej książce listy paremii hiszpańskich wraz z wersjami w odpowiednich językach słowiańskich, pojawiają się też przykłady wyjęte z ogłoszonego w Hiszpanii artykułu na temat tamtejszych przysłów odnoszących się do zwierząt, wraz z ich odpowiednikami polskimi i czeskimi<sup>5</sup>.

Inną szczególną cechą tej książki, nadającą jej charakteru nieco sylwicznego, jest refleksja na temat nowych paremii we współczesnym języku polskim i w polskim dyskursie politycznym. Sawicki analizuje paremie, które narodziły się w drugiej połowie XX wieku, w politycznym kontekście socjalizmu, podając m.in. przykłady z czasów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka, obejmującego rządy po zamieszkach grudniowych 1970 roku i będącego u władzy do 1980 roku. Każda dekada okresu PRL-u miała swój własny typ języka mówionego, tworzono powiedzonka odnoszące się do antykoncepcji (jak choćby „Tylko margaryna mleczna przeciw ciąży jest skuteczna”), stylu życia i polityki bieżącej. Nowe paremie opierały się często na grach językowych; w omawianym artykule pojawiają się *bon moty* stworzone przez Lecha Wałęsę, Kazimierza Górskiego, Leszka Millera, partię Samoobrona (w wydaniu niezapomnianej Renaty Beger), wreszcie przez księdza-poetę Jana Twardowskiego<sup>6</sup>.

Wśród nowych tworów paremiograficznych w Polsce ostatnich lat można też zauważyć emocjonalizmy związane z partią Prawo i Sprawiedliwość, powstałe już po katastrofie smoleńskiej w kwietniu 2010 roku. Wyróżnia się tu siła twórcza lidera, prezesa Jarosława Kaczyńskiego, i związanego z nim środowiska. Należy też wspomnieć, że już w 2007 roku wybitni językoznawcy polscy (Krystyna Skarżyńska, Jerzy Bralczyk, Irena Kamińska-Szmaj) zwracali uwagę na wzrastającą agresję języka debaty politycznej. W tym celu używane są emocjonalnie nacechowane skrótowce, a nazwy i nazwiska stają się pretekstem dla tworzenia nowych słów, bardziej agresywnych (np. *PiSuar* itp.). W 2010 tworzy się cały dyskurs nazywany „mową smoleńską”, charakterystyczną dla „sekty smoleńskiej” czy „Rzeczypospolitej Smoleńskiej”, a ustawiony w centrum Warszawy drewniany krzyż, pamiątka katastrofy, dzieli Polaków na dwie grupy – „patriotów, obrońców wiary” i ich przeciwników. Nawet nazwę znanej marki piwa utożsamia się, w efekcie niefortunnego skojarzenia słownego („zimny Lech”), z Lechem Kaczyńskim. Uruchamia się leksykotwórcza wyobraźnia rejestrowana przez środki masowego przekazu, a przykłady, takie jak „pisiory”, „pislamiści” czy „Polszewiki”, zostają rozpowszechnione medialnie, stając się prawdziwą bronią w tym ideologicznym, ogólnopolskim konflikcie polityczno-religijnym, nazywanym niekiedy „rażeniem krzyżem”. Nawet w odniesieniu do kota Jarosława Kaczyńskiego, Alika, tworzy się hasła typu: „Nie pozwól, by pierwsza dama sikała do kuwety”.

Ostatnią część książki stanowi napisany po polsku tekst, będący swoistym „dywanem” utkanym z przysłów przedstawiających obraz starości w paremiach (określanych we francuskim jako *sentences*, *maximes*, *proverbes* i *dictons*), pochodzących z czterech języków: dwóch romańskich (francuski i hiszpański) i dwóch słowiańskich (polski, czeski), które ilustrują wyobraźnię zbiorową w obu częściach Europy. Smičeková i Sawicki omawiają podobieństwa i różnice w sposobie wyrażania tych samych uczuć i zjawisk towarzyszących trzeciemu wiekowi, czyli „jesieni życia”. Ważne jest jednak, jak przypominają na początku autorzy, rozróżnienie paremii narodowych od tych pochodzących

5 Pojawiają się takie rozdziały-konceptualizacje jak: 1. zwierzęta / dzikie zwierzęta; 2. pszczoła, mrówka i inne owady; 3. szkodniki i insekty; 4. osioł; 5. muł; 6. ptak/ptaszek; 7. wół, byk, krowa/cielak.

6 Na stronach 61–76 podane są przykłady paremii na temat wad i zalet charakterologicznych, relacji damsko-męskich, rozrzutności płci słabej i brzydkiej oraz typowych nazw niektórych części ciała ludzkiego.

ze starożytności grecko-rzymskiej bądź herbajskiej, które zostały włączone w obieg europejskiej kultury. Badacz bowiem powinien umieć wskazać te, czasem zapomniane, zapożyczenia, a tym samym docenić formuły utworzone przed stuleciami, które karmiły wyobraźnię Europejczyków pod różnymi szerokościami geograficznymi. Struktura artykułu jest uporządkowana w bloki tematyczne, a są nimi: charakterystyka starości, przyzwyczajenia i zwyczaje starszych ludzi, ich odżywianie, picie alkoholu, śmierć i postawa wobec niej, a także – co wydaje się najbardziej nowatorskie – miłość i erotyka u ludzi w podeszłym wieku (swawole, aluzje, dowcipy i komentarze). Podkreślone również zostają stereotypy na temat życia uczuciowego kobiet u kresu życia. Mamy zatem szeroką panoramę paremii dotyczących zarówno starszego zbereźnika („viejo verde”), jak i całego spektrum dewotek („beatas”) oraz kobiet aktywnych na polu życia świątynnego (które „visten santos”).

Jak przypominają autorzy, sygnowane ich nazwiskami opracowanie jest zbiorem tekstów już wcześniej ogłoszonych na łamach czasopism filologicznych i w posympozyjalnych publikacjach zbiorowych. Nowatorstwo tych tekstów nie ulega wątpliwości i dobrze, że doczekały się one reedycji, stając się atrakcyjną wizytówką ostrawskiej Katedry Romanistyki. Atrakcyjną również poprzez odważne podjęcie tematu erotyki i ludzkiej cielesności, często wulgaryzowanej w potocznym języku; widać to choćby w ciekawej próbie przyswojenia czeskiemu czytelnikowi współczesnych paremii polskich jako egzemplifikacji zmian obyczajowych zachodzących w naszym kraju (odrębny artykuł w części pierwszej, uzupełniony obszernym dwujęzycznym suplementem „Příloha s parémiami”, powstałym przy pomocy Jaroslava Reski).

Choć teksty zamieszczone w zbiorze zostały zmodyfikowane i uzupełnione na potrzeby książki, wydaje się, że do ideału zabrakło ujednolicenia końcowej bibliografii, która nie uwzględnia całości wykorzystanych przez autorów materiałów źródłowych z zakresu frazeologii. Ponadto znaczna liczba przypisów w każdym z artykułów powoduje, że niekiedy mamy do czynienia z powtórzeniami. Kolejna uwaga, tym razem natury technicznej, dotyczyłaby jakości oprawy tomu, ponieważ już po jednym przeczytaniu z książki tej zaczynają wypadać kartki.

Mimo tych drobnych zastrzeżeń zbiór studiów Piotra Sawickiego i Jitki Smičekovej można uznać za cenny wkład we wzajemne zbliżenie środowisk hispanistycznych czeskich i polskich, a także w lepsze poznanie się hispanistów, romanistów i slawistów w dwóch bliskich sobie krajach słowiańskich. O takie zacieśnianie współpracy chodzi wszystkim tym, dla których przekraczanie granicy na Odrze i Olzie jest/ było codziennością. Mam na uwadze także to, że o ile występują różnice kulturowe między naszymi krajami, uwidocznione chociażby w paremiach, to język Don Kichota pozwala je skutecznie niwelować.